

Sygn. akt I ACa 315/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) (...) z siedzibą w T.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 22 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 253/15

oddala apelację.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran

Sygn. akt I ACa 315/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie oddalił powództwo J. P.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) (...) z siedzibą w T. o zapłatę i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił, że powódka jest fotografikiem, zajmującym się fotografowaniem m.in. znanych postaci. Między innymi wykonywała ona zdjęcia C. M.. Zgodnie z cennikiem powódki zamieszczonym na jej oficjalnej stronie internetowej (...) podstawowa opłata za licencję na wykorzystanie zdjęć wykonanych przez powódkę w Internecie wynosi 2 500 zł.

Powódka zawierała również zbiorcze umowy licencyjne z różnymi podmiotami na wykorzystanie zdjęć jej autorstwa, opiewające na kwoty sięgające nawet 30 000 zł.

C. M. wyraził powódce zgodę na rozpowszechnianie jego wizerunku na wykonanych przez nią fotografiach.

W dniu 10 maja 2011 r. na stronie internetowej prowadzonej przez stronę pozwaną (...) został zamieszczony reportaż z festiwalu C. M., odbywającego się w K. od 9 maja 2011 r. W tekście opisano program festiwalu. Obok tekstu w ramce znajduje się obecnie grafika przedstawiająca książki. Według twierdzeń powódki w tym miejscu znajdowało się zdjęcie C. M. jej autorstwa. Przedmiotowy wpis nadal funkcjonuje na stronie internetowej pozwanego. Autorem tej notatki umieszczonej na stronie internetowej pozwanego była osoba podpisana jako (...). Wpis był z 2011 r. i strona pozwana aktualnie nie jest w stanie ustalić, kto posługiwał się takim skrótem, gdyż wpisów mogły dokonywać różne osoby ze Stowarzyszenia, w tym także wolontariusze współpracujący ze Stowarzyszeniem.

Strona pozwana jest organizacją społeczną, nie nastawioną na zysk a nakierowaną na pomoc osobom wykluczonym społecznie lub zagrożonym takim wykluczeniem. Stowarzyszenie utrzymuje się z pracy społecznej jego członków i sporadycznie uzyskuje dotacje, które przeznacza na cele statutowe.

Pismem z dnia 3 marca 2014 r. powódka zwróciła się do strony pozwanej o zajęcie stanowiska w sprawie zaproponowanej ugody w związku z rzekomym wykorzystaniem przez stronę pozwaną fotografii C. M. autorstwa powódki w opublikowanym na stronie internetowej (...) a wyżej opisanym reportażu z festiwalu C. M.. Wcześniej, począwszy od 29 marca 2012 r. powódka kilkakrotnie zwracała się do strony pozwanej z roszczeniami związanymi z rzekomą publikacją fotografii jej autorstwa. W imieniu powódki występowali różni pełnomocnicy i formułowali różnorakie żądania tak co do ich wysokości, jak i podstawy.

Ustalając ten stan faktyczny, Sąd uznał za niewiarygodny wydruk przedstawiony przez powódkę (k. 24) w zakresie, w jakim miał przedstawiać rzekome wykorzystanie przez stronę pozwaną fotografii C. M. autorstwa powódki. Sąd zwrócił uwagę, że strona pozwana nie zaprzeczała, iż na stronie internetowej (...) ukazał się reportaż z festiwalu C. M., zaprzeczyła jednakże, by w reportażu tym wykorzystano zdjęcie autorstwa powódki. Wydruk ten nie jest wystarczającym dowodem publikacji takiego zdjęcia. Zdjęcie widniejące na nim jest mało czytelne a wydruk przedstawia tzw. zrzut ekranu (screenshot), który można wykonać, wpisując jakikolwiek adres w przeglądarce internetowej zaś ekran może przedstawiać inną stronę internetową. Wobec stanowiska strony pozwanej zaprzeczającej, by kiedykolwiek na jej stronie internetowej zamieszczone było zdjęcie autorstwa powódki dowód ten jest niewystarczający do przyjęcia, iż taka publikacja miała miejsce. Powódka nie zgłosiła wniosku dowodowego o przeprowadzenie opinii np. informatyka, która mogłaby potwierdzić ewentualną publikację zdjęcia a ciężar dowodu spoczywał w tym zakresie na powódce (art. 6 k.c.). Nie jest więc możliwe przyjęcie, iż do publikacji, o której wspomniała powódka, doszło. Uwzględniając stanowisko powódki Sąd musiałby w istocie opierać się jedynie na jej twierdzeniach, którym zaprzeczyła strona pozwana.

Ponadto powódka nie wykazała również, że jest autorką zdjęcia, które rzekomo miało być wykorzystane przez stronę pozwaną, wskazała tylko, że zdjęcia C. M. są publikowane na jej stronie internetowej. Przedstawiła jedynie kserokopie nie potwierdzone za zgodność z oryginałem z wydruku ze swojej strony internetowej, na której istotnie widnieją zdjęcia przedstawiające C. M.. Wydruk ten nie obrazuje jednak jednoznacznie, że zdjęcie, które miało być rzekomo opublikowane na stronie internetowej strony pozwanej, jest jednym ze zdjęć zamieszczonych na stronie internetowej powódki, nie wiadomo też, kiedy powódka umieściła sporne zdjęcie na swojej stronie. Wątpliwym jest określanie autorstwa zdjęcia tylko poprzez sam fakt, że ktoś umieścił dane zdjęcie na stronie internetowej. Wobec zarzutów strony pozwanej również autorstwo powódki odnośnie spornego zdjęcia powinno być potwierdzone materiałem źródłowym (negatywem w przypadku wykonania go analogowo lub oryginalnym zapisem cyfrowym – jeśli wykonano cyfrowo). To, że powódka mogła wykonywać inne zdjęcia C. M. i opracować album z tymi zdjęciami nie przesądza jednoznacznie, że właśnie to sporne zdjęcie zostało przez nią wykonane. Opinie innych osób, nawet bardzo pochlebne, co do umiejętności artystycznych powódki, których Sąd w żaden sposób nie kwestionuje, nie są wystarczającym dowodem, skoro okoliczność ta jest kwestionowana przez stronę pozwaną.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przesłuchanie świadków J. M., A. W. i A. D. a także wniosek obu stron o przesłuchanie powódki na okoliczność, że przeglądając strony internetowe natrafiła na zdjęcie C. M. oraz wniosek powódki o przesłuchanie strony pozwanej. Wnioski te nie były przydatne dla oceny spornych faktów, których udowodnienie wymagało wiadomości specjalistycznych. Powódka – na której ciążył obowiązek dowodowy w zakresie wykazania, że strona pozwana rzeczywiście posłużyła się zdjęciem jej autorstwa – mogła skorzystać z innych środków dowodowych, np. opinii biegłego informatyka. Taki dowód mógłby ewentualnie być przydatny dla ustalenia, czy rzeczywiście na stronie internetowej strony pozwanej doszło do publikacji przedmiotowego zdjęcia. Powódka nie wskazała też, w jakim okresie wskazana przez nią fotografia była rzekomo publikowana na stronie internetowej (...)

Sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Dokonawszy analizy przepisów ustawy Prawo autorskie (art. 1, 8, 17) sąd wskazał, że co do zasady powódka mogła wywodzić na jej podstawie swoje roszczenia, powołując się na wykorzystanie bez zgody fotografii jej autorstwa. Jak wynika z treści pozwu, powódka zgłosiła roszczenie z art. 78 ust 1 ustawy, domagając się zadośćuczynienia oraz roszczenie z art. 79 ust 3b ustawy, domagając się naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Ocena zasadności tych roszczeń musi być jednakże poprzedzona wykazaniem, iż do naruszenia osobistych i majątkowych praw autorskich doszło. Powołując się na nieuprawnioną publikację powódka winna w pierwszej kolejności wykazać, iż taka publikacja miała miejsce, oraz że to właśnie powódka jest autorem przedmiotowej fotografii. Oczywiście z prawa autorskiego wynika domniemanie bezprawności publikacji utworu artystycznego bez zgody autora, jednakże nie wynika domniemanie samego faktu publikacji. Nie ulega zatem wątpliwości, że w tym zakresie ciężar dowodowy obciążał powódkę (art. 6 k.c.). Tymczasem powódka nie wykazała w wystarczającym stopniu, iż istotnie na stronie internetowej (...)doszło do publikacji zdjęcia jej autorstwa, zatem powództwo musiało podlegać oddaleniu.

W szczególności przedstawiona przez powódkę kserokopia zrzutu ekranu (screenshot) nie została nawet potwierdzona za zgodność z oryginałem, co zresztą dotyczy wszystkich kserokopii wszelkich dokumentów, na które powoływała się powódka w niniejszej sprawie. Są one kiepskiej jakości, stąd też wobec zarzutów strony pozwanej należało przedłożyć oryginały do wglądu. Dowód w postaci kserokopii zrzutu ekranu zalegający na k. 24 jest słabej jakości i niekompletny. Zgodzić się też należy z zarzutami pozwanego, że w pasku stanu przeglądarki internetowej można wpisać dowolny adres internetowy, po czym dokonać zrzutu ekranu. Można przy tym używać do ewentualnych modyfikacji powszechnie dostępnych amatorskich programów graficznych. Pozwany zarzucał, że właśnie w taki sposób adres jego strony internetowej znalazł się na załączonym wydruku. Weryfikacja takich zarzutów mogła nastąpić jedynie poprzez przedstawienie oryginału (oryginalnego nośnika zdjęcia zrzutu ekranu) i następnie przez opinię biegłego z zakresu informatyki na okoliczność, czy dopuszczono się manipulacji i jakiegokolwiek ingerencji w widok strony internetowej pozwanego. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powódce, bowiem domniemanie dotyczy jedynie bezprawności działania naruszającego a nie ustalenia faktu, że do naruszenia doszło, w jaki sposób i w jakim czasie.

Na marginesie zwrócił uwagę sąd, że roszczenie powódki było również wątpliwe w kontekście zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Nawet przyjmując, iż do publikacji zdjęcia autorstwa powódki mogło dojść, to nie wskazała ona okresu, w jakim zdjęcie to miało być publikowane. Nie wskazała też, by uprzedzając o przysługujących jej prawach w jakikolwiek sposób zabezpieczyła fotografię przed możliwością naruszenia bez złej woli praw autorskich. Na zdjęciu, na które powołuje się powódka, nie było żadnych danych dotyczących autora zdjęcia. Słusznie w tej sytuacji zwróciła uwagę strona pozwana, iż nie można by jej w przypadku udowodnienia, że doszło do naruszenia praw autorskich, przypisać złej woli. Oczywiście do przyjęcia odpowiedzialności z tytułu naruszenia praw autorskich nie jest konieczna wina umyślna po stronie sprawcy naruszenia, jednakże oceniając taki czyn nie można gubić z pola widzenia sposobu działania sprawcy, który naruszenia się dopuścił. Istotne jest bowiem ustalenie winy pozwanego, jej stopień i rozmiar krzywdy. Jak wskazuje powódka, pozwany winien był przed publikacją zdjęcia wykupić licencję, jednakże

nie zadbała wystarczająco o to, by zdjęcie było oznaczone jej nazwiskiem, umożliwiło identyfikację autora oraz zakup takiej licencji. Można odnieść wrażenie, że powódka żeruje na niewiedzy innych podmiotów, o czym świadczą liczne procesy wytaczane przez nią podmiotom pożytku publicznego i wpisy na stronach internetowych opisujących jej działalność w tym zakresie. Strona pozwana jest organizacją społeczną, nastawioną nie na zysk, lecz na pomoc osobom wykluczonym społecznie lub zagrożonym takim wykluczeniem. Stowarzyszenie nie ma majątku i utrzymuje się z pracy społecznej jego członków, sporadycznie uzyskuje dotacje, które przeznacza na cele statutowe. W tej sytuacji słusznym jest twierdzenie strony pozwanej, że uwzględnienie roszczeń powódki mogłoby doprowadzić do likwidacji stowarzyszenia. Nadto stroną internetową, na której miało dojść do rzekomej odwiedza bardzo mało osób. Przyznanie zadośćuczynienia z art. 78 ust. 1 prawa autorskiego ma charakter fakultatywny, sąd nie ma obowiązku zasądzenia go w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, ale bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia, jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra. Znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia. Przepis ten nie wprowadza domniemania doznania krzywdy a ciężar dowodowy w tym zakresie spoczywa na powodzie. Zadośćuczynienie zaś nie może stanowić dla autora dodatkowego źródła dochodu z tytułu bezprawnego rozpowszechniania jego utworu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, domagając się zmiany wyroku i zasądzenia od strony pozwanej kwoty 16 000 zł z ustawowymi odsetkami od 20 marca 2014 r. oraz zasądzenia kosztów postępowania za obydwie instancje.

Zarzucała naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad oceny dowodów i zastosowanie oceny dowolnej, która doprowadziła do wadliwych ustaleń faktycznych a w konsekwencji do uznania, iż powódka nie wykazała naruszenia jej praw autorskich, podczas gdy wydruk ze strony internetowej strony pozwanej jest wiarygodny i stanowi zapis naruszenia tych praw,

- art. 299 w zw. z 227 i 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przesłuchanie stron jako niemiarodajnego i powołanego dla zwłoki, podczas gdy pozostały w sprawie niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia a dowód nie był spóźniony,

- art. 8 ust. 2 prawa autorskiego w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że powódka nie korzysta z domniemania autorstwa fotografii i to na niej spoczywał ciężar dowodu, podczas gdy należało uznać, że z domniemania autorstwa powódka korzystała, pozwany zaś był obciążony ciężarem dowodu przeciwnego,

- art. 78 ust. 1 i 79 ust. 1 pkt 3b prawa autorskiego poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że powódce nie przysługuje zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jej osobistych praw autorskich oraz wynagrodzenie za zgodę na korzystanie z utworu.

Wnosiła także o rozpoznanie postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku o przesłuchanie stron na podstawie art. 380 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna.

Rozpoznając zarzuty podniesione w apelacji, przede wszystkim należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, które zdaniem apelującej doprowadziły do błędnych wniosków zakresie zasadności roszczenia powódki. Zarzuty, jakie podnosi powódka, dotyczą błędnej oceny dowodów, przy czym w ramach tego zarzutu zajmuje się ona zrzutem ekranowym ze strony internetowej pozwanego, mającym świadczyć o naruszeniu praw autorskich oraz zrzutem ekranowym ze strony powódki, mającym świadczyć o autorstwie przedmiotowej fotografii.

Składając pozew, powódka wśród oferowanych dowodów załączyła wydruki (lub kserokopie wydruków) ze stron internetowych – według jej twierdzeń ze strony własnej oraz ze strony pozwanego stowarzyszenia. Przedłożone one zostały do akt w postaci wydruku nie potwierdzonego za zgodność. Zgodnie z art. 308 k.p.c. sąd może dopuścić dowód m.in. z fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki, czyli może posłużyć się dowodami o charakterze pośrednim, gdy chodzi o zawarte w nich informacje, które co do zasady nie mogą zastąpić "tradycyjnych" środków dowodowych. Ze względu na łatwość podrabiania, przekształcania i fałszowania tych dowodów często w piśmiennictwie podkreślany jest problem oceny ich autentyczności przez sąd i wymagają one ostrożnego podejścia (tak m.in. T. Demendecki w Komentarzu do k.p.c. pod red. A. Jakubeckiego, Lex/El 2016). Fotokopia, jako mająca cechy dowodu wtórnego, wymaga potwierdzenia jej zgodności z oryginałem (por. także wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 listopada 2010 r., I ACa 831/10). Tak też zdaniem Sądu Apelacyjnego traktować należy niepotwierdzony wydruk strony internetowej. Sąd nie ma obowiązku takiego dowodu dopuszczać, a nawet jeśli tak uczyni, to sam oceni jego moc dowodową. Sąd może zarządzić badanie takiego środka dowodowego z udziałem biegłych, treść strony internetowej można udowadniać przy pomocy wszelakich środków dowodowych, jednakże wymaga to stosownych wniosków dowodowych pochodzących od strony, która chce dowodzić swoich racji na podstawie np. zrzutu ekranowego.

Zrzut ekranu jest utrwaleniem obrazu wyświetlanego w danej chwili na ekranie monitora w pliku, który to plik, wraz z zapisaną informacją o obrazie daje się edytować przy użyciu dostępnych powszechnie narzędzi do obróbki grafiki. Oczywiście jest możliwość edytowania pliku, co pozwala na przyjęcie, że zrzut z ekranu może podlegać modyfikacjom. Istnieją możliwości zabezpieczenia pod względem dowodowym zaobserwowanej treści strony internetowej w taki sposób, by nie budziło wątpliwości, iż nie doszło do żadnej modyfikacji obrazu, widocznego w danej chwili na ekranie komputera (np. stosowany często protokół notarialny, odpowiednie zapisanie treści strony do pliku). Powódka jednak w niniejszej sprawie zaoferowała sądowi jedynie niepotwierdzone wydruki ze stron internetowych, które – wobec zaprzeczenia istotnych w sprawie okoliczności przez stronę pozwaną wzbudziły słuszne zastrzeżenia Sądu Okręgowego. Kserokopiami w kontekście postępowania dowodowego niejednokrotnie zajmowano się już w orzecznictwie, m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lutego 2007 r. (II CSK 401/06) stwierdził, że „niepoświadczona kserokopia nie jest dokumentem. Jeżeli zaś pismo nie może być uznane za dokument, nie może być ono też podstawą do prowadzenia dowodu w trybie art. 308 k.p.c.”. Kserokopia może być zatem uznana za dowód, jeśli jest potwierdzona za zgodność z oryginałem i jeśli istnieje dokument o treści odwzorowanej kserokopią. Uwagi te można odnieść do niepotwierdzonych wydruków ze strony internetowej: wydruk obrazujący zrzut ekranu na określonej chwili mógłby stać się dowodem na wygląd określonej strony internetowej w określonym momencie, jeśli w wystarczający sposób zostanie potwierdzona jego autentyczność. Powódka starała się wykazać, że strona internetowa pozwanego miała w określonej dacie określony wygląd i treść, zatem należało zaoferować taki dowód, który by rzeczywiście ten wygląd i treść potwierdzał. Przy zaprzeczeniu przez stronę pozwaną twierdzeniu, jakoby na jej stronie internetowej znajdowało się kiedykolwiek zdjęcie C. M., podniesieniu przez stronę pozwaną zarzutów i twierdzeń o możliwości zmodyfikowania materiału końcowego przy wykonywaniu zrzutu ekranowego a także wobec przedstawienia zrzutu ekranowego o treści odmiennej (bez fotografii lecz z ilustracją w postaci grafiki) oferowany przez powódkę dowód jest niewystarczający dla wykazania faktu naruszenia. Zasadnie zatem sąd I instancji uznał ten dowód za niewiarygodny i nie naruszył sąd art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny dowodów.

Podobnie wygląda kwestia wykazania autorstwa zdjęcia, które miało być według twierdzeń powódki wykorzystane przez pozwaną. Powódka zaoferowała na tę okoliczność wydruk ze swojej strony internetowej (k. 25), której treść „przykryta” została w znacznej części zdjęciem, wskazywanym przez powódkę jako przedmiot naruszenia. Wydruk ten ma identyczne cechy, jak wyżej omówiony zrzut ekranowy ze strony pozwanej, który miał być dowodem naruszenia, tzn. jest niepotwierdzony, nadto jak wynika z informacji na pasku nie pochodzi z okresu, w którym miało dojść do naruszenia i nie zawiera w tej postaci żadnych informacji o autorstwie zdjęcia.

Co do wniosku powódki o rozpoznanie wniosku o przesłuchanie stron zważyć należy, że dowód ten ma charakter subsydiarny. W sytuacji, gdy istnieją inne środki dowodowe, przy pomocy których można dowodzić zasadności swoich twierdzeń, strona zaś z nich nie korzysta, wnioskowanie o dowód z przesłuchania stron jest swoistym nadużyciem jeśli

chodzi o rolę tego dowodu. Nie można zastąpić tym dowodem innych dowodów, adekwatnych do sytuacji procesowej i dostępnych dla strony. Słusznie zatem zwrócił uwagę sąd I instancji na niemiarodajność tego dowodu. Świadczy o tym samo brzmienie art. 299 k.p.c., zgodnie którym „jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron”. W niniejszym postępowaniu do wyczerpania środków dowodowych nie doszło, bowiem powódka ograniczyła się do wskazania dowodów w postaci niepotwierdzonych wydruków (o czym była mowa wyżej) oraz zeznań świadków na okoliczności, które dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały znaczenia, nie sięgając do środków, z których mogła skorzystać.

Sąd nie jest związany nawet zgodnym stanowiskiem stron co do potrzeby przeprowadzenia przesłuchania stron. Zwrócić przy tym należy uwagę na treść wniosku powódki w zakresie tego dowodu (rozprawa z 22 grudnia 2015 r.), kiedy to powódka zażądała przesłuchania jej na okoliczność, że „przeoglądając strony internetowe natrafiła na zdjęcie C. M.”. Na pytanie sądu, czy „przeoglądając właśnie strony pozwanego Stowarzyszenia” pełnomocnik powódki odpowiedział, że „być może ktoś pokazał? (...) i że powódka się wypowie”. To świadczy, że teza wniosku dowodowego była dalece nieprecyzyjna, jej analiza wskazuje, że przesłuchanie stron w tym zakresie nie służyło wyjaśnieniu istotnych w sprawie okoliczności, a przede wszystkim zmierzało do zastąpienia innych, dostępnych dla powódki, ale nie wykorzystanych, możliwości dowodzenia w niniejszej sprawie.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 2010 r., II CSK 369/09, nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, ale gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd. Także w wyroku SN z dnia 5 maja 2000 r. (II KKN 985/98) wskazano, że zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. wymaga wykazania, że mimo wyczerpania środków dowodowych, pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a mimo to sąd zrezygnował z dowodu z przesłuchania stron, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Zasadnie zatem sąd I instancji wniosek ten oddalił, nie było też podstaw, by Sąd Apelacyjny dopuścił przedmiotowy dowód. Zarzut zawarty w punkcie 2 apelacji także zatem okazał się niezasadny.

Sąd Apelacyjny przyjął zatem, że ocena dowodów a w konsekwencji ustalenia faktyczne sądu I instancji są prawidłowe, mogły one więc stać się podstawą rozważań prawnych.

Przechodząc do zarzutów opartych na naruszeniu prawa materialnego zwrócić należy na wstępie uwagę, że postępowanie o ochronę praw autorskich toczy się w ramach procesu, który ma charakter kontrydiktoryjny. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To strony zatem są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). W zasadzie więc tylko na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i – w konsekwencji – często wynik całego procesu. Tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Przeciwno niej natomiast – co wynika z art. 6 k.c. – skierują się ujemne następstwa jej pasywnej postawy; fakty nieudowodnione zostaną pominięte i nie wywołają skutków prawnych z nimi związanych, co ostatecznie może oznaczać przegranie procesu. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. (tak m.in. M. Pyziak-Szafnicka w Komentarzu do k.c. pod m.in. własną red., LEX 2014).

Naruszenie art. 6 może być podstawą apelacji, jednakże o naruszeniu tego przepisu można by powiedzieć wtedy, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne – czyli gdyby sąd nie przestrzegał zasady rozkładu ciężaru dowodu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CNP 44/10).

Znaczenie obciążenia ciężarem dowodu jest bardzo duże, skoro nieudowodnienie swoich twierdzeń może prowadzić do oddalenia powództwa. Zakres okoliczności do udowodnienia wynika m.in. ze stanowiska strony przeciwnej, w tym od tego, jakim faktem zaprzecza pozwany.

Dzięki domniemaniom prawnym istnieje możliwość przerzucenia ciężaru dowodu. Najpowszechniejsze rozumienie takiego domniemania oznacza, że rzeczywisty ciężar dowodu, przy czym chodzi tu w zasadzie o dowód przeciwności, spoczywa na stronie przeciwnej. Dowodzenie zmierzające do obalenia tego domniemania może być dokonywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi prawem.

W niniejszej sprawie strona pozwana zaprzeczyła istotnym dla rozstrzygnięcia okolicznościom, przytaczanym przez powódkę, a przede wszystkim faktowi naruszenia przez pozwanego praw autorskich powódki oraz autorstwu zdjęcia. Sąd I instancji uznał, że ani fakt autorstwa, ani fakt naruszenia praw autorskich nie został przez powódkę wykazany.

Apelując, powódka zarzucała, że naruszony został art. 8 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 6 k.c. Zgodnie z art. 8 pr. aut. prawo autorskie przysługuje twórcy, o ile ustawa nie stanowi inaczej. Domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze uwidoczniło na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. Zacytowany przepis formułuje wspomniane wyżej domniemanie prawne co do faktu autorstwa utworu.

Nabywanie praw autorskich przez twórcę następuje ex lege wraz ze stworzeniem utworu i jest rezultatem określonego realnego aktu, konkretnych czynności prowadzących do powstania utworu, którym niewątpliwie jest też fotografia. Jak słusznie wskazuje D. Flisak w Komentarzu do pr. aut. (LEX 2015) „domniemanie w żadnej mierze nie może przesądzać o zdolności ochronnej samego dzieła. Przepis (art. 8 ust. 2 pr. aut.) stanowi jedynie procesowe ułatwienie wykazania okoliczności istotnej w rozstrzyganej sprawie, na które może powołać się każdy jej uczestnik. Sięgnięcie po domniemanie staje się zasadne i możliwe dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z utworem. Domniemanie odnosi się ponadto wyłącznie do konkretnego utworu, który został w odpowiedni sposób oznaczony lub z rozpowszechnianiem którego związane nazwisko twórcy”. Przesłanką domniemania jest bądź uwidocznienie w określonym charakterze nazwiska twórcy na egzemplarzach utworu, bądź też podanie autorstwa danej osoby do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnianiem utworu. W doktrynie dominuje też stanowisko, według którego domniemanie powinno się odnosić wyłącznie do utworów już rozpowszechnionych.

Ustawa nie określa, w jaki sposób powinno być podane nazwisko twórcy, by można było się powołać na domniemanie autorstwa. Należy – jak się zdaje – odwołać się do reguł zwyczajowych przyjętych dla danych rodzajów dzieł i dla danych sposobów eksploatacji. Co do zasady zatem powódka mogłaby powoływać się na upublicznienie swojego dzieła poprzez umieszczenie go na swojej stronie internetowej. Problem polega w niniejszej sprawie jednak na tym, że – nie negując faktu wykonania sesji zdjęciowej z udziałem C. M. ani w ogólności wartości artystycznej utworów tworzonych przez powódkę (czego dotyczyła znaczna część oferowanych dowodów, a co nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia) – nie można stwierdzić na podstawie zaofiarowanych przez nią dowodów w postaci niepotwierdzonych wydruków, że przedmiotowe zdjęcie zostało przez nią wykonane, ani też że zostało w jakikolwiek sposób podane jego autorstwo i kiedy to nastąpiło. Gdyby powódka zdołała wykazać choćby fakt upublicznienia przedmiotowego zdjęcia jako własnego na swojej stronie internetowej, można by uznać, że przesłanka domniemania została spełniona. Tymczasem – jak napisano wyżej w odniesieniu do zarzutu niewłaściwej oceny dowodów – sąd dysponował jedynie niepotwierdzonym wydrukiem, który w istocie nie daje podstaw do przyjęcia za wykazaną żadnej z tych okoliczności: ani tego, że zdjęcie na stronie internetowej powódki w czasie rzekomego naruszenia figurowało jako jej własne, ani też że umieszczone tam zostało z jednoczesnym oznaczeniem jego autorstwa. Wszelkie inne oferowane przez powódkę dowody w postaci m.in. umów i ugód, oświadczeń oraz zeznań świadków nie służą skutecznie wykazaniu zaistnienia przesłanki do stosowania domniemania. Jak wspomniano wyżej, fakt wykonania zdjęć C. M. oraz sporów na tle ich wykorzystania przez różne podmioty, wygranych przez powódkę nie przesadza o rozstrzygnięciu w niniejszej sprawie. Inna byłaby sytuacja, gdyby strona pozwana nie kwestionowała wszystkich okoliczności stanowiących podstawę żądania, w tym autorstwa przedmiotowego, konkretnego zdjęcia oraz faktu naruszenia, tak jednak w niniejszym sporze nie było.

Reasumując – zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodu, uwzględniając regulację w art. 8 ust. 2 pr. aut. i wobec zaprzeczenia przez stronę pozwaną tak faktu autorstwa oraz wykazania przesłanek dla zastosowania domniemania autorstwa, jak i faktu naruszenia praw autorskich powódki, powódka winna była w tej konkretnej sprawie wykazać

istnienie wspomnianych przesłanek do skorzystania z domniemania autorstwa. Dodatkowo co do faktu naruszenia jej praw ciężar dowodu spoczywał na powódce, bowiem żadne domniemanie nie ma tu zastosowania (chodzi o wykazanie, że strona pozwana zamieściła cudzy utwór na swojej stronie internetowej). Art. 16 pr. aut. wskazywany w apelacji nie został przez sąd naruszony, bowiem określa on przedmiot praw autorskich, zaś w niniejszej sprawie szło o fakt autorstwa oraz o fakt dokonania naruszenia praw autorskich. Istotnie oznaczenie utworu nazwiskiem danej osoby nie ma znaczenia konstytutywnego dla ustalenia autorstwa, ale - jak napisano wyżej, rodzi domniemanie autorstwa, którym chciała posługiwać się powódka.

Wobec niewykazania powyższych okoliczności nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powódki ani zadośćuczynienia, ani odszkodowania. nie doszło zatem do naruszenia art. 78 i 79 pr. aut. Nie ma też podstaw do badania, jaka kwota ewentualnie byłaby zasadna w twierdzonych przez powódkę okolicznościach. Na marginesie tylko należy zauważyć, że cennik, do którego odwołuje się powódka, umieszczony na jej stronie internetowej nie musi być zastosowany w wypadku zawarcia umowy licencyjnej – jest to element oferty przy wykorzystaniu utworów powódki a ostateczna kwota wynagrodzenia wynika z wielu czynników, które w razie umownego skorzystania z licencji podlegałyby negocjacom. Rozważania Sądu Okręgowego w przedmiocie naruszenia zasad współżycia społecznego są bezprzedmiotowe, skoro żądanie ulega oddaleniu z przyczyn wskazanych wyżej.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Grzegorz Krężolek